

## Z PO WER'em w Świat!

Moja przygoda z programem PO WER rozpoczęła się półtora roku temu. Można powiedzieć już półtora roku temu, ponieważ czas od tamtego momentu biegnie bardzo szybko. Zaczniemy jednak od początku. Będąc na trzecim roku studiów licencjackich dzięki kampaniom promującym wyjazdy studenckie na mojej uczelni dowiedziałem się, że jest możliwość wyjazdu na praktyki zagraniczne przy wsparciu jakiegoś unijnego programu. Pomyślałem, że jest to powszechnie znany ERASMUS, do którego wymagane dokumenty należy organizować z dosyć dużym wyprzedzeniem. Jednak postanowiłem się dowiedzieć coś więcej na ten temat, stwierdziłem, że może jeszcze nie jest tak późno.

Dowiedziałem się, że mógłbym wziąć udział w Programie Wiedza Edukacja Rozwój. Moim zadaniem było znalezienie odpowiedniego pracodawcy, którego przedsiębiorstwo działa w branży związanej z wybranym kierunkiem studiów a następnie wysłanie zapytania czy takowa jednostka była by zainteresowana przyjęciem do swojego team'u praktykanta. Tak też zrobiłem, spędziłem kilka wieczorów na szukaniu przeróżnych ofert dla studentów chcących podjąć pracę za granicą. Przy tych czynnościach, moim zdaniem, najważniejszą umiejętnością jest dobre porozumiewanie się w języku używanym w kraju, do którego chcemy jechać lub alternatywnie język angielski. Obecnie na rynku pracy niezależnie od profesji jaką wykonujemy język ten jest podstawową międzynarodową formą porozumiewania się na całym świecie. Nawiasem mówiąc umiejętność ta wymagana jest oraz sprawdzana przed rozpoczęciem a następnie po zakończeniu Projektu wyjazdowego. Zaraz po umiejętnościach werbalnych, w mojej opinii, jedną z najważniejszych cech uczestnika jest determinacja. Przedsiębiorstwa oferujące staże oraz praktyki stawiają przed kandydatami szereg wymagań, z którymi młody człowiek dopiero zaczynający tworzyć swoją ścieżkę kariery musi się zmierzyć. Na tym etapie poszukiwań bardzo ważne jest, aby postępować zgodnie z powiedzeniem „jak nie drzwiami to oknem”. Dla niejednej osoby przytoczenie tego przysłowia w tym momencie może wydawać się śmieszne, lecz tak to właśnie wygląda. Z mojego doświadczenia wynika, że student starający się dostać, nie ważne czy do pierwszej pracy czy na staż powinien dążyć uparcie do wyznaczonego celu. Kilka lat temu, kiedy kończyłem technikum, wielu moich kolegów chciało podjąć pracę, ale niestety im się to nie udawało... powód? Brak doświadczenia, młody wiek, źle dobrana profesja do oczekiwań rynku pracy oraz z drugiej strony za wysokie wymagania wobec pracodawcy. Jednak był jeden uczeń, niesamowicie zdecydowany na podjęcie pracy. Po niespełna 2 miesiącach poszukiwań, kiedy spotkałem go na zakończeniu roku szkolnego, dowiedziałem się, że osiągnął swój cel. Zdumiony, zapytałem jak mu się to udało (pomyślałem „pewnie po znajomości.”) on jednak odparł: *„udało mi się, ponieważ ludzie bardzo szybko się zniechęcają. Ja wysłałem ponad 100 CV, byłem na 30 rozmowach o pracę, aż w końcu usłyszałem: witamy w zespole!”*. Z poszukiwaniem praktyki poza granicami Polski jest dokładnie tak samo, należy uzbroić się w własny (nie zmyślony) życiorys, cierpliwość oraz Skype'a (99% pracodawców przeprowadza rozmowy kwalifikacyjne przy pomocy tego narzędzia).

Kiedy już przebrniemy przez poprzedni etap, uporamy się z niepewnością i strachem (te dwa stany również są nieodłącznym elementem odkrywania świata z PO WER'em) oraz znajdziemy zatrudnienie. Krótki Tipp odnośnie strachu oraz niepewności, im szybciej nauczymy się jak sobie z nimi radzić tym prędzej uda nam się „wyróżnić z tłumu” i odniesiemy życiowy sukces. W codziennej egzystencji zarówno zawodowej jak i prywatnej, oczywiście

podniesionej do kwadratu przez wszystkie wymagane od nas rzeczy oraz zachowania sytuacji, nazwijmy je stresowymi człowiek musi zdobyć zdolność oczyszczenia się z wszystkich negatywnych emocji. W innym wypadku, będzie skazany prędzej czy później na porażkę. Jednak wracając do tematu, po pokonaniu wcześniej wymienionych etapów będzie już lepiej. Ludzie wyjeżdżają, aklimatyzują się – szybciej niż mogło by się wydawać – czas biegnie, zdobywają nowe nie tylko umiejętności, ale również znajomości aż w końcu nadchodzi moment powrotu.

W moim przypadku, jak również wielu znajomych biorących udział w programach tego typu moment powrotu do kraju jest momentem głębokiej refleksji i podsumowania. Ludzie przeważnie zastanawiają się co dalej? CV wzbogacone o nowe doświadczenia, można zaczynać szukać pracy w ojczystym kraju. Wiele osób decyduje się również na dalsze pogłębianie umiejętności, dalsze studia i być może wyjazdy. Ostatnią grupą są ludzie, którzy zdecydowali się zostać na dłużej w pracy, do której przyjechali tylko na chwilę, wykorzystać to co już osiągnęli poza granicami kraju. Oczywiście taka decyzja jest opierana o bardzo wiele czynników, które są niesamowicie osobiste. Z mojej perspektywy ERASMUS+, PO WER oraz wszystkie pozostałe stypendia zagraniczne są rzeczą wspaniałą! Jeszcze kilka lat temu myślałem, że to kompletnie nie dla mnie, lecz teraz wiem, iż najtrudniej zrobić ten pierwszy krok i zacząć myśleć GLOBALNIE.